

Wydawn. ROK 54.

KRAKÓW, DNIA 9. KWIETNIA 1922.

Nr. 15

DJABEL



Prenumeratę, listy, artykuły należy
nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO
TYGODNIKA „DJABEL”
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
Kraków, ul. Niecała 4.

Cena egzemplarza 50 Mkp.

PRENUMERATA
W KRAKOWIE I NA PRO-
WINCYI WRAZ Z PRZESYLKA
POCZTOWĄ:
MIESIĘCZNIE 200 MKP.
Cena egzemplarza 50 Mkp.

WYCHODZI CO SOBOTE,

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

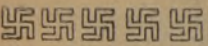
WALKA MICHALSKIEGO ZE SMOKIEM DROŻYZNY.



CYMR. ST. WELANYK.

Panie Michalski! smok tygłowy
Nie da się czczemi pokonać słowy:
I nie wytępią podłej poczwary
Krótkie aresztzy, pieniężne kary.

Żadne półśrodki tu nie pomogą
Trzeba zbrodniarzy karać, lecz srogo
Zadaniu temu jedynie sprostą
Prócz konfiskaty publiczna chłosta.



Drobne ogłoszenia

M. JAKUBOWSKI
KRAKÓW.

Sukiennice l. 26.
Wyroby platerowane
biżuterja pamiątko-
wa srebrna, wyroby
złote i galanterja

SZYMCZAKOWSKI
i Ska

FABRYKA WÓDEK
POLSKICH I LIKIERÓW.
Kraków, XIX/13.

SANATORJUM
I ZAKŁAD

WODOLECZNICZY
Dra KUPCZYKA
W KRAKOWIE,
ul. Szujskiego l. 11.

STANISŁAWA
DEBELSKA

Magazyn towarów
modnych i przybo-
rów do szycia.
W KRAKOWIE,
ul. Florjańska l. 2.

KINO „WANDA“
CO TYDZIEŃ

NOWY PROGRAM
KRAKÓW,
ul. św. Gertrudy 5.

N O W O Ś C I
W KAPELUSZACH

DAMSKICH poleca
ANNA HUFÓWNA
W KRAKOWIE,
ul. Florjańska l. 8.

JAN OCHMAŃSKI
MAGAZYN OBUWIA

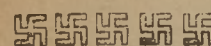
KRAKÓW,
UL. ZWIĘZYŃCIECKA 4.

SZKOŁA TAŃCÓW

Jul. J. Nowotarskiego
KRAKÓW,
ul. Bonerowska 11 parter.
przyjmuje wpisy od 6-8 pop.
Towarzystwo doborowe.

W O J C I E C H
BUCKI

KRAWIEC dawniej
Lipczyński KRAKÓW,
Rynek gł. l. 32.



Od Wydawnictwa.

Do Szanownych P. T. Prenumeratorów.

Prenumerata Tygodnika „Djabeł“ wynosi
wraz z przesyłką pocztową miesięcznie
200 Mkp.

Adres wydawnictwa tygodnika „DJABEL“:

Władysław Borkowski, Kraków

ul. Niecała L. 4.

WICEK SOCJALIK.



Uradziliśmy psiokrew wczoraj w klubie u Siap-
psi coby ostać urzysndnikami. Bo chocia urzysn-
dniki jajezom na swom bidotę, ale robiom to ino
z przewycainia. Wzrasta drogość, to zara ci
jeim rząd powinksa mnożnik. Majom ci być tero
czynsze lokatorskie kielkadziesiąt razy winksze—
cały maród sie psiokrew trapi skąd weźnie na
to hopów — a urzysndnik ino se gwizdze, jako
jest psiokrew wiedzący co ceka rząd one czynsze
za nigo płacić będzie.

Abo i tero. Nadechodzm jajeczno-trunkowe
świnta. Kuźdy sie skrobie po makówie i kumbi-
nuje coby obić abo zadekować u żyda, aby beło
psiokrew i na kielbasę i na baby i na wilgoć i na
jensze „konieczności życiowe“. A urzysndnika o to
makowa nie boli. Ceka rząd daje kuźdymu trzy-
dziesiąci, czterdziesiąci abo pinędziesiąt tysięcy i pe-
da: „Masz chłopie, cobyś sie nażarł i nachlał na
szezynście, zdrowie i ku chwale Najjaśniejszej
Rzeczypospolitej...“ I choćby chłop nie chciół, bo
ma katar żołądka, a wilgoci używać nie jezd psio-
krew mogący — wetknie ci mu ceka rząd hopy
do graby i zagrozi demisyjom, gdyby jeich nie

przyjom. Ale taki, coby nie przyjom, jeszcze sie
psiokrew nie urodził.

Więc austryjackie gadanie, co urzysndnik mo
psie życie. Juści nie żyje psiokrew tak jak jaśnie
wielmożny dziedzie, jaśnie golibyk, jaśnie mę-
czybuła, lub jaśnie oświecony paskarz abo bie-
droń piastowy. Ale tyż trzo uważować co te jasne
pany to som psiokrew ozdoby i kolumny narodo-
we, mężowie psiokrew zasłużone. ochfiarne —
i co urzysndniki i jenteligenty som podlejszygo
gatonku.

Prowdę rzekący, bywajom i urzysndniki bidne.
Takimu, co se nakręcił dużo dziecek, abo ma bi-
dnom famileję, pensyjo nie starczy. No, ale kuź-
dymu chłopu familejnemu a gołemu, czy jezd
urzysndnikiem czy jenszego fachu, flakiem w bań-
dziochu trzepie. Tak beło przede wojnom, tak
jezd i po wojnie: wtedy miół psiokrew za mało
korunczek, a tero mo za mało marneczek. Ale
znowu, z drugiej strony bierący, som i takie urzysn-
dniki (już o sufraganach samożyjcach czyli ka-
walirach nie mówiący), które majom hopów jak
ledu. Jeden jezd urzysndnikiem, a mo przytem
wieś, abo ryalność, drugi wzion hopy za babą,
abo paskuje (ho, ho! — ile jezd takich!) abo mo
psiokrew takie poboczne dochody co pensyjo jezd
lo nich ino dodatkiem. Takie psiokrew żyjom so-
bie galanto i nie potrzebujom coby jeim rząd (to
znaczy my obywatyle) na kielbasę i wilgoć psio-
krew dawał. A daje. I kuźdy sufragan bierze i be-
dzie psiokrew kosztzem marodu kantynę nadziwoł
i gardło psiokrew przepłukiwał.

To nie jezd psiokrew sprawiedliwe. Rząd po-
winien cały naród, a nie ino urzysndników być
kochający. Niech pan Ponikowski i pan Michal-
ski dadzom jeim ze swej własnej doliny — ale
jak psiokrew dajom z naszymy doliny, to niech
dajom kuźdymu. Wtedy dopiru belaby równość,
kiedyby kuźdy obywatyl dostał na świnta po
cztyrdziesiąci, pinędziesiąt abo szysędziesiąt tysięcz-
ków. A jaka belaby wtedy psiokrew sziroka za-
hawa! — retyle!

NAGROBEK.

Tu leży Kiernik, wybornie ostrzelan
Z wszelkiem macherstwem Witosza szambelan.
Jakaś Dojlida złamała mu życie,
Które płynęło jak po aksamicie.
Przechodniu! nie stój długo przy tym grobie
I nie zapomnij nosa zatkać sobie.

Z CHWILI.

Ogłoszenia matrymonjalne pism naszymy co-
raz piękniejsze przybierają formy i odkrywają
coraz szlachetniejsze serca.

W III. Kurjerze codz. „wesoly prawnik“ za-
pytuje się „która ze samotnych pań odstąpi mu
pokój“. Każe zgłaszać się do administracji pod
„Temperament“.

ZAWSZE NA SKŁADZIE:

I. DZIAŁ: Materje na ubrania, bielizna i t. d. — II. DZIAŁ: Przybory do szycia, haftu
i dla krawców. — III. DZIAŁ: Obuwie i wyroby trykotarskie. — IV. DZIAŁ: Przybory
szkolne i do pisania. — V. DZIAŁ: Przybory gospodarskie. — VI. DZIAŁ: Przybory
szwenske, skóra na podeszwy i na wierzchy. — VII. DZIAŁ: Mydło do prania i toaletowe. —
VIII. DZIAŁ: Przybory do palenia. — IX. DZIAŁ: Wszelkie artykuły korzenne.

Sprzedaz tylko hurtowna.

Dom Towarowy

Fr. WOJAS

KRAKÓW, UL. ŁOBZOWSKA 12-14,

Jakiś Albin w tymże Kurjerze poszukuje „uczycielki małopolskiej, zgrabnej, pulchnej blondynki mleczno-białej, flegmatyczki, posiadającej dużo miękkości kobiecej“... Inny amator, jakiś agronom „zdrowy brunet“ szuka na gwałt panny lub wdowy „nie chudej, nie brzydkiej, silnie i ładnie zbudowanej, wesołego usposobienia, miłej, gospodarnej itd. Musi mieć prócz tego „zgrabną główkę, kształtne ręczki i nóżki“... — Znowu jakieś „młode osobki“ z Poronina „małointeligentne i mniej przystojne, a przytem całkiem biedne“ pragną poznać panów inteligentnych i bogatych“ (nawiasem mówiąc ogłoszenie to wygląda na jakąś zemstę osobistą).

Najpiękniej jednak przedstawia się w Gońcu (nr. 90) jakiś kawaler 28-letni, który „poślubi pannę, mającą słabość św. Walentego, z nadzieją wyleczenia choroby“. Za to poświęcenie żąda tylko majątku — „pierwszeństwo“ zostawiając obywatelkom ziemskim. O wiek, narodowość, religję, o kolor włosów, o tuszę, o budowę, o przystojność, inteligencję, usposobienie, charakter itp. — całkiem mu nie chodzi. Chce majątku z chorobą świętego Walentego lub Wita — i kwita.

Maluczko a czytać będziemy:

„Z bogatą suchotnicą ożeni się młody prawnik“, albo: Poszukuje się w celu matrymonjalnym „chorej umysłowo właścicielki dóbr lub kamienicy“, albo: Bogate trędowate zechcą nadesłać swój adres urzędnikowi VIII rangi“, albo: „Ożenię się ze starą pijaczką posiadającą przynajmniej 10 milionów marek, lub dobrze prosperującą fabrykę musztardy“, albo wreszcie: „Panna w stanie odmiennym znajdzie małżeńską miłość i troskliwą opiekę u słuchacza filozofji, któremu da pomieszkanie, opał, utrzymanie, stałą miesięczną kwotę na drobne wydatki, oraz pokrycie rachunku krawca za dwa zamówione garnitury. Pierwszeństwo tym, które sprawią jeszcze parę lakierków i futro na zimę“.

Lejcie lzy rześiste Gońce i Kurjery!

Niedługo dame wam było cieszyć się złudzeniem, że jest przynajmniej jedno takie pole, na którym śmiało dorównujemy zagranicy..

Policja aresztowała niejakiego Antoniego Paśnika, który — jak wieści głosiły — pod względem liczby wymordowanych kobiet mógł pójść śmiało w zawody z owym Landru, słynnym na świat cały. Tymczasem cóż się okazało? Podobno przeprowadzone śledztwo ujawniło, że ów Paśnik ma całego kramu tylko jedną ofiarę na swoim sumieniu. — A to dureń! Najpospolitszy więc zbrodniarz, taki, jakich, niestety, posiadamy wielu.

Jedno rozczarowanie więcej. Myśleliście, że tu przynajmniej będziemy niebezpiecznymi konkurentami świata na polu wielkich zbrodni. A tu spotyka zawód nowy, bo i w tej dziedzinie również nasi zbrodniarze biec są na łeb na szyję przez swych głośniejszych kolegów z zagranicy.

Śmierć ex-cesarza Karola wywołała w dziennikach naszych rodzaj współczucia. Twierdzą one, że wszystkiemu był winien stary osioł, dureń i nie-enota Franus. Nie przeczymy, ale skoro przypomnimy sobie jak kierujące pióra tych samych dzienników rozplływały się niegdyś nad wielkością, mądrością i zacnością Franusia, to wstrętu nabieramy do lokajów, zamienionych na srogich cenzorów.

Poseł Bryl pobił posła Putka za to, że go nazwał w sejmie kanalją. *Djabel*, w obawie przed krewkim i honorowym posłem Brylem, postanowił go odtąd zawsze nazywać bardzo porządnym człowiekiem, brylantem wśród Bryłów.

KWIATKI Z NIWY DZIENNIKARSKIEJ.

I.

Olbrzym z Teksas i olbrzym lwowski czyli cudowne metamorfozy „Gońca krak.“

W urze 85 „Gońca krakowskiego“ czytelnicy mogli podziwiać ilustrację, przedstawiającą jego mością tak wysokiego, że swobodnie zapala sobie papierosa od... latarni ulicznej. Podpis objaśniał, że to niejaki p. Szczepan Wiszniewski, zdemobilizowany oficer konnicy, znana postać we Lwowie.

Zwyczajnie prenumeratory „Gońca“ nie czytają pism amerykańskich, a szkoda, bo ujrzeliby tę samą ilustrację w polskim piśmie z Ameryki „Górnik“, z podpisem angielskim, według którego jest to podobizna niejakiego Ryana, Texas-giant (olbrzyma z Texas).

Ponieważ małe jest prawdopodobieństwo, aby pismo amerykańskie ukradło „Gońcowi“ olbrzyma lwowskiego i od razu przemianowało go na Amerykanina, więc może stało się... odwrotnie?

II.

Elektryzacja koncertowa. W komunikacie pewnego przedsiębiorstwa koncertowego czytamy: sama zapowiedź koncertu Sirotki i Pollaka wywołała u nas elektryzujące zainteresowanie. Bilety do nabycia u Braci Lipskich itd. — Nie wiadomo, czy rzeczywiście same zapowiedzi koncertów zdolne są wzbudzać zjawiska elektryczne; powinna to zbadać i wyjaśnić Akademia Umiejętności. A może ta elektryzacja jest pro prostu produktem wyższego stylu reklamowego naszych neutralnych przedsiębiorców?

ŚWIEŻE POWIETRZE.

— Dlaczego na wsi jest świeże powietrze?

— Bo chłopci okien w swoich chałupach nie otwierają, więc i powietrze popsuc się nie może.

Gdyby ci, co otrzymują lub przywożą dolary z Ameryki, posiadali cnotę wdzięczności, to za duszę Kolumba co dzień przynajmniej sto mszy by się odprawiało.

Pończochy damskie i dziecięce, Skarpetki męskie, Rękawiczki niciane,
Staniki — Kolarze modne. Krawaty męskie. Perfumy, mydła toaletowe.
Grzebyki, Szpilki, Agrafki do włosów dla Pań.

polaca po cenach bardzo
przystępnych firma:

E. Ostaszewski & E. Mayer
Kraków, Rynek gł. 1. 5.

W. KUCHARSKI

SPÓŁKA AKCYJNA

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

(przedtem) J. GÓRECKI i W. KUCHARSKI i Ska Tow. Akc.

KRAKÓW-PODGÓRZE, ROMANOWICZA L. 5.

MASOWA PRODUKCJA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

I. DRUTY

żelazne twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardej galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolezaste, zwykle i pocynkowane.

II. WYROBY DRUCIANE.

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rąfy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. WYROBY ŻELAZNE.

Kompletne ogrodz. placów, gazonów. Bramy i bramki żelazne, siatkowe itp. Żelazne więzania dachowe, okna fabryczne, inspekt. itp. Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków itp. Fachowe porady, koszt. itp. bezpłatnie.

POWSZECHNIE WIADOMO ŻE MASZYNY DO PISANIA PRZYJĘTE DO NAPRAWY PRZEZ MOJĄ FIRME — DAJĄ NAJZUPEŁNIEJSZĄ REKOJMĘ, CO DO ICH WYKONANIA!

PRAWDZIWA UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH, SYSTEMEM 10-cio PALCOWYM.

WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO W SZELKICH PRZYBORÓW DO MASZYN BIUROWYCH, STANOWCZO PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI.

FABRYCZNY SKŁAD MASZYN DO PISANIA L. C. SMITH & BROS.

TELEFON NR : 32-88.
a) SKLEP,
b) BIURO, GL. I MIESZKANIE;
c) SEKRETARJAT;
d) DZIAŁ TECHNICZNY;
e) UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH.

LUDWIK AKSMAN
KRAKÓW
SZEWSKA 10.

RYCERZE PIĄTEJ KLASY.

Dzienniki doniosły niedawno, że rząd nosi się z myślą stworzenia piątej klasy orderu „odrodzenie“ („Polonia restituta“). Niewiadomo, czy wkrótce nie nastąpi kreowanie klasy szóstej i dalszych, by zadowolić wszystkich, dotychczas nie-dekorowanych obywateli, którzy, poczuwając się do niepospolitych — w swem mniemaniu — zasług wobec państwa, tęsknie spoglądają na swą klapę (oczywiście tę od tuzurka) nieozdobioną jeszcze żadną wstążeczką...

Wprawdzie mnożenie odznaczeń in infinitum ma tę dobrą stronę, że może kiedyś doprowadzić do istotnej demokratyzacji społeczeństwa, skoro już każdy obywatel będzie kawalerem orderu „Odrodzenia“ (nie „od rodzenia“) i zapanuje pod tym względem powszechna równość. Z drugiej jednakże strony należy się zapytać, do czego to doprowadzi, jeśli będziemy mieli samych kawalerów? Jak się mają legjony panien doczekać upragnionego wybawienia od gniotącego je ciężaru państwa, gdy rząd, na przekór interesom populacji, wciąż mnoży kawalerów!...

Cóż warte takie „Odrodzenie“
Przy którym trza być kawalerem?
Dziś kawalerstwo nie jest w cenie
(To mówię w przekonaniu szczerem).
Ludności rozrost nieustanny
Wymaga, by szły za mąż panny...
To, świetny rządzie, miej na względzie
I przestań sypać deszcz orderów,
Bo wkrótce u nas już nie będzie,
Nic — oprócz samych... kawalerów!...

Fis.

NARCIARSKIE ZACIĘCIE.

Dużo fantazji i rozmachu posiada sportowy sprawozdawca „Głosu Narodu“, o którego fachowych ocenach popisów futbolowych niejednokrotnie wspominaliśmy. Teraz znowu pisze o „święcie zbratania sportowego“, jakie odbyło się niedawno w cukierni Trzaski w Zakopanem z okazji zakończenia zawodów narciarskich. Sprawozdawca opisując tańce, które „wznowiły dawną tradycję narodowego zabarwienia“ zachwyca się „narciarskiem zacięciem“ tancerzy. Prawdopodobnie wkrótce usłyszymy coś o „saneckowej zuchowatości“, „futebolowym rozmachu“ i „tennisowej lekkości“, o ile karnawał zakopiański obejmie jeszcze kilka dalszych festynów sportowych.

ZMIANA PIENIĘDZY.

— Możesz mi zmienić banknot pięciotysięczny?

— I owszem. Oto masz: jeden, drugi, trzeci, czwarty, piąty tysiąc marek.

— Dziękuję ci.

— No dobrze, ale gdzież pięciotysięczka?

— No, dam ci ją na pierwszego.

AUTENITYCZNE.

W Poznaniu na przedstawieniu Dziadów jak podaje Kur. Pozn. taką prowadzono rozmowę:

— P. A. (oburzony okrucieństwem Nowosilcowa): Ha! To przecie okropne były te dawne rządy polskie!...

P. B. Co pan mówisz! to przecie rządy moskiewskie w Polsce!

— P. A. Cóż mi tu pan gadasz: wyraźnie mówią przecie „senator“ — a senatorów właśnie Polska miała!

P. B. (zniecierpliwiony): Ależ...

P. A. Mój panie, wiem co mówię: te senatory polskie, to były, panie, ziółka — ho, ho!...

DLACZEGO?

— Czy wiesz dlaczego Lloyd George nosi czerwono-niebieskie szelki?

— Nie wiem. Dlaczego zatem?

— A toś niedomyślny. Prostu dlatego, aby go spodnie nie opadły.

U WRÓT RAJU.

Przed bramą niebieską staje biedak i puka.

— Czy byłeś już w czyściku? — pyta św. Piotr.

— Nie, nie byłem — odpowiada — lecz miałem żonę za życia.

— To wszystko jedno — odrzecz św. Piotr — chodź duszo czysta do nieba, w zupełności zasłużyłeś na nagrodę.

Po niejakiem czasie daje się słyszeć ponowne pukanie do bramy niebieskiej.

— Czy byłeś już w czyściku? — pyta go św. Piotr.

— Nie, nie byłem, ale musisz mnie wpuścić, bo i tamten człowiek nie był w czyściku, a przyjął go do nieba.

— A bo widzisz, mój człowiecze, tamten człowiek miał żonę za życia na ziemi.

— Żonę? Ja miałem aż trzy żony! — przechwala się kandydat do nieba.

— W takim razie wynoś mi się czempredziej — powiada św. Piotr — raj nie jest domem dla chorych umysłowo.

JAN SZCZOTECZKA.

Jan Szczoteczka jest fryzjerem — goli, strzyże, stawia bańki i pijawki, a że za jednorazowe stawianie baniek każe sobie płacić trzy tysiące marek, pod względem materialnym jest lepiej położony od wielu doktorów wszech nauk lekarskich. Należy do rzędu wykształconych fryzjerów, bo skończył cztery klasy ludowe i kształcił się dalej, czytając książki, które w wypożyczalniach otrzymać można. Ponieważ jest pięknie zbudowany i przystojny, gdyby wstąpił do wojska, bez-

RESTAURACJA „STARY TEATR“

wydaje obiady od godz. 12 w poł. do godz. 5 pop.

Gablenty dla zebrań towarzyskich. — !! Lokal otwarty po Teatrze. !!

BANK TOWAROWY S. A. W WARSZAWIE ODDZIAŁ W KRAKOWIE, UL. PODWALE L. 7.

otwiera z dniem 1 kwietnia 1922 kantor w lokalu parterowym i wykonywać będzie najkorzystniej wszelkie w ten zakres wchodzące czynności, oraz przyjmować będzie w tymże lokalu wpłaty na książeczki oszczędności i w rachunku bieżącym na 5%.

wątpienia wkrótce zyskałby rangę generała tak jak jego kolega Karol Pendzel, który mimo, że ledwie pisać umie już od dłuższego czasu jest generałem. Szczoteczka jednak służyć we wojsku nie miał i nie ma ochoty. Jego marzeniem jest i było być sławnym artystą dramatycznym. Skutkiem jednak niefortunnego zbiegu okoliczności, a jak się zdaje także zawisł mi mógł się dostać na jaką większą scenę. Był jednak i jest o tem przekonany, że gdyby wystąpił na jakiej wielkiej scenie, publika jego grą tak by była zachwyconą, że odprężyłaby konia od doróżki i na rękach zamiosła go do domu. Bezustannie też studjuje wszelkie większe role, nie tracąc nadziei, że będzie mógł wystąpić na jakiej większej scenie. Do mnie z nieznanym powodem ma wielkie zaufanie i ile razy mnie goli, strzyże lub bańki mi stawia, odgrywa przedemną mimicznie rolę, którą właśnie studjuje i prosi o ocenę. Przed jakimś czasem gdy mnie golił i odtwarzał mimicznie rolę Hamleta, przy tej sposobności oznajmił mi, że z mojej głowy włosy w sposób zatrwającający zaczynają się ewakuować. Radził też, abym zakupił flaszkę „Siejbowłosu“, nacierał nim głowę a wkrótce złe ustąpi. Usłuchałem jego przyjacielskiej rady, ale po kilku dniach gdy spostrzegłem, że włosy na mojej głowie przybrały kolor zielony i większa ich połowa ulotniła się, co Szczoteczka deklamując Skąpca Moliera zauważył, radził mi, abym głowę nacierał „Salwesolem“, co nietylko powstrzyma dalsze wypadanie włosów ale wywoła nowy bujny zarost na głowie. Kupiłem flaszkę Salwesolu, smarowałem nim głowę przez czas dłuższy, ale po kilku tygodniach zauważyłem, że na głowie egzystuje zaledwie mała ilość włosów, których kolor z zielonego zamienił się intensywnie na niebieski. Szczoteczka deklamując Wilhelma Tella z przykrością zwrócił mi na to uwagę i po długim namyśle radził, abym głowę smarował maścią „Lux“, która spowoduje, że na głowie znów włosy się pojawiają. Smarowałem też tą maścią głowę przez kilka tygodni i obecnie na głowie nie mam żadnych włosów. Wszystkim zatem, którzy pragną pozbyć się włosów z głowy sumiennie radzić mogę, aby tych samych co ja środków używali. Na uspokojenie zaś wszystkich podaję, że są mężczyźni, którzy dopiero wówczas zyskują odpowiedni piękny wygląd gdy mają łysinę i których nawet bez łysin wyobrazić sobie nie można.

MONOLOG SCHMAJGEŁESA.

Ja wciąż teraz słyszę, czytam.
 Że jest jakieś dusze naga —
 Gdzie jest ona? o to pitam —
 Czy to może nie jest blaga?
 Żyję długo już na szwecie —
 Przeróżne rzeczy widziałem,
 Ale nagiej duszy przecie
 Jeszcze dotąd nie spotkałem!
 Jakiej płci jest? wiadomości
 Nie mam? Czy ona jest młoda?

Jakie ona ma czymności?
 I jaka jest jej uroda?
 Czy ona, jak powiadają
 Bez majtków, koszuli chodzi?
 Bez butów, jak oznajmiją —
 Co ma katar bardzo szkodli.
 Czy gdy kataru dostaje,
 Albo zimno jej doskwiera,
 Nos co kapie, jak się zdaje,
 Z palcami tylko obciera?
 Czy ona chodzi na bale?
 Czy sze kocha? czy flirtuje?
 I czy ona w karnawale
 Foxtrotta także tańcuje?
 Że ona nie jest stworzoną
 Tak jak Adam z Ewą w raju,
 To jest rzeczą dowiedzioną,
 Bo nie była w rajskim kraju.
 Ją pewnie w pijackim szale,
 Bo to rzecz jest oczywista,
 Zrodził w jakimś kryminale
 Bolszewik lub komunista.
 Gdybym z całą jej nagością
 Ją zobaczył bez ubrania,
 Tobym z wszelaką pewnością
 Doznał wiele zawstydzania.
 Jeżeli ona istnieje,
 I źle tyolk umie płodzić?
 To ogromną mam nadzieję.
 Że pewnie przestanie chodzić.
 Niemoralność szerzy ona —
 Trudno to jest tolerować —
 Policya bez pardona
 Powinna ją aresztować!
 Mądrych, głupich dusz na szwecie,
 Co ubrane spacerują,
 Mamy nad potrzebę przecie,
 Gołe niech nie zawadzują!
 A jeżeli już z konieczności
 Musi chodzić, proponuje:
 Niech rząd dla przyzwoitości
 Majtkami ją obdaruje!

Z TYGODNIA.

(Luźne kartki. — Fejleton składany).

I. Zmierzch paskarzy.

W ubiegłą niedzielę z polecenia Urzędu walki z lichwą aresztowała policja warszawska pięciu handlarzy mięsa, którzy zmówili się jako hurtownicy, aby wstrzymać się od kupna bydła i gładzić dopóty Warszawę, dopóki nie zmieni władza i nie pozwoli podwyższyć cen, w takim stopniu, aby przynajmniej z jednej skóry i mięsa wołu mogli dojść do jednej kamienicy, podczas kiedy już kartagińska królowa Dydo na jednej skórze wołowej i to bez mięsa budowała całe miasto.

Nie wiadomo mi bliżej, jak się woły kartagińskie odnosiły do królowej, ani też co nasze woły sądzą o aresztowanych handlarzach, w każdym razie energiczny czyn policji w „mięsnych“ sferach naszego miasta wywołał silne zaniepokojenie.

ALBIN JAWORSKI

HANDEL NACZYN KUCHENNYCH ORAZ ARTYKULÓW DLA GOSPODARSTWA DOMOWEGO
 KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 24.
 TELEFON Nr. 22.

Konto P. K. O. w Warszawie Nr. 141374.

PIERWSZA HURTOWNIA WYTWORÓW POLSKICH:

Dział metalowy:

Lodowni pokładowych, żurki żelaznych, kuchenek i fajki, żel. Kuchenne, okrętowych, wanioch, cynkowych oraz narzędzi: łopatek, łopatek, łopatek, do bitowania, stop-ow, Winder cynkowych, Szalików i kuchenek wszelkiego rodzaju. Halli do prania bielizny i różnych artykułów meblowych niezbędnych do użytku domowego.

Dział drzewny:

Walki do ciszt, Stolnie, Paki do naczyn różnych systemów, Deski do mis, Deszczniki do jarzyn, Paki do misa w Ełku odmiann, Kompletne łyżki, Wieszadła do sztereozek, Koryta do piany bielizny, Koszyczki na noże i widelce, Łyżki Montevideo, Ważki, Szalkownice do jarzyn i do kapsyli.

Kompletne wyprawy kuchenne:

Naczynia aluminiowe, emalowane i porcelanowe, Interne stalowe, pokładowe, rezne i snopowe, Banki na mleko, Gen-truzni, Skopce cynkowe, — Powyżej wymienione rzeczy poleca się hurtownie dla P. T. Kupców, Składnie, Kółko Roln., Kooperatywy, Związków i Zrzeszeń zawodow. Ceny fabryczne. Wysyłka na pro-wincje natychmiastowa. Ceny i rysunki na żądanie odwrotnie wysyłam.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO AUTOMOBILI
 „CADILLAC“ Detroit Michigan
 Ameryka
 Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe,
 pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe, przybory autom.
 Dla kopalń ropy i węgla, pasy wielbłądzie „GRIPOLY“,
 artykuły techniczne, drzewo kopalniane.

„ESHAPÉ“ SP. HANDLOWO - PRZEMYSŁOWA
 Telefon 3476. . . . Telefon 3476.
 w Krakowie ul. Pijarska 4.
 FILJE: Warszawa, Nowy Świat
 50, telef. 281—53, Lwów, Sosno-
 wiec, Borysław, ajencja Gdańsk.

FABRYKA DLA SZTUKI KOSCIELNEJ.
Poleca: ornaty, kapy, baldachiny, figury,
feretrony. Puszki, kielichy, monstranceje,
lichtarze i pajaki.

F. KOPACZYŃSKI
KRAKÓW, ULICA BRACKA L. 2.

nie a w „beźmięsnych i kościstych“ warstwach pewną pociechę i radość.

Mówią, że niektórzy hurtownicy także innych mniej psujących się na wiosennem powietrzu towarów, jak cukru, obuwia, mąki i bielizny czują pewne drżenie nerwowe w łydkach, pakują ręczne walizki i przygotowują się do szybkiego odjazdu, choćby na Kaźmierz lub na Podgórze.

W niektórych rodzinach paskarskich mają się odbywać rozdzierające serce sceny.

— Józiu — mówi stroskana żona — weź przynajmniej kocyk na pierwszą noc, teraz jak na złość takie zimno. Ładny kwiecień! Przecie dopiero na drugą noc będę ci mogła przysłać pierzynę...

— Moja kochana, przecieź mnie nie koniecznie muszą wziąć pierwszego. No powiedz sama, czy taki Apfelbaum, Grünzweig, Kokosiński i Margules nie jest większy złodziej?

— Mój kochany, tylko ty nie licz na naszą policję; czy ona nie może się pomylić?

— Masz rację, zapakuj kocyk i ciepły kaftanik. Djabli nadal! Znowu ktoś dzwoni! Włóż do szafy...

Po półgodzinnej przerwie.

— Józiu, Józiu!... możesz już wyjść!

— Kto był?

— To ten mój znajomy z lekcji tańców, przebraliśmy drugą figurę One-Stepa. Wiesz, już umię. To wcale nie jest trudne...

— Nie, to może człowieka szlag trafić, ja w szafie a ona tańczy.

— Znowu dzwonek słyszysz, wiesz co, schowaj się teraz pod łóżko, zawsze wygodniej i weselej.

Rustan.

II. Co mówi znakomita tancerka?

Jedna z największych naszych wykonawczyń tańców klasycznych, podzieliła się z jednym z dziennikarzy paru cennymi uwagami w sprawie modnych tańców.

Moje tournée artystyczne po krajach, które są kolebką nowoczesnych tańców — mówiła — dało mi sposobność przekonać się, że tamtejsze lepsze sfery ich nie tańczą. Przecieź i u nas nie tańczą w salonach „polki w szafliku“, prawda? Na pytanie postawione przezemnie paru brazylijczykom i argentyńczykom, odpowiedziano mi, że są w ich kraju pewne lokale gdzie można obejrzeć foxtrotta i schimmy, ale będzie to z narażeniem własnego życia, gdyż łatwo tam otrzymać pchnięcie nożem lub sztyletem. Tam mężczyźni, należący do najgorszych mętów społeczeństwa, tańczą w czapce na głowie i z papierosem lub fajką w ustach, plując poprzez ramię swej tancerki. Można tam spotkać najohydniejsze typy przestępców, wstrętne pod względem fizycznym i moralnym...

— A co pani myśli o przyjęciu się tych tańców u nas? — zagađnąłem.

— Nie mogę zrozumieć, jak nasze matki mogą

tolerować u swych córek podobne wybryki. Dziejsze matki powtarzają naiwnie, że za ich czasów tańczenie schimmy byłoby zwykłym skandalem, ale same nie uważają tego za skandal. Zdaje mi się, że wynika to z chęci dobrego umieszczenia swych córek, innemi słowy jest to zwykłe polowanie na męża, nawiasem mówiąc bardzo niezręczne.

— Prawdopodobnie i w tym wypadku wynik trzeba zwalić na wojnę, która jest powodem wszystkich nowych bolączek społecznych? — zauważył dziennikarz.

— Tak, to wina wojny. Wojna, której ofiarą padło całe pokolenie mężczyzn, daje się obecnie we znaki kobietom. Poważna ich część jest skazana na życie w panieństwie...

— A więc wszelkie środki powinny być uważane za godziwe...

— Jednak, jakże smutnym środkiem jest ten, o którym mówimy. Czy mężczyźni nie podoba się bardziej od wyrafinowanej tancerki — skromna panna, będąca obrazem domowego ogniska, którego ma być kapłanką. Czyż może mu przypaść do gustu, jako materiał na żonę, wijąca się w jego objęciach kobieta, przypominająca swem zachowaniem damy z półświatka?

Należy tylko spojrzeć na tych, którzy tańczą nowoczesne tańce, aby sobie zdać sprawę, że wszystkie gesty, wszystkie figury dają kompletny, nieco stylizowany obraz aktu posiadania.

Wiem, że nauczyciele tańców próbowali wprowadzić pewne korektury, któreby nadały shimmy i fox-trottowi charakter tańców salonowych. Spotkali się jednak z gorącym protestem córek i matek. Jedna z tych ostatnich rzekła:

— Bardzo przyzwoite są pańskie lekcje, panie profesorze, ale nieco... za przyzwoite. Żaden mężczyzna nie będzie miał odwagi się oświadczyć.

Tymczasem należy powtórzyć naszym matkom, że szanse wyjścia ich córek za mąż są tem mniejsze, im z większą przyjemnością uprawiają ona tańce. Bo mężczyzna nie żeni się poto, aby tańczyć. Słuchajcie matki: Żaden mężczyzna nie pobierze się ze swą tancerką! Bo mąż wymaga od żony czystości, której panna tańcząca nowoczesne tańce, już nie posiada...

III. Litewska Jerzolima.

Wychodzący w Krakowie „Nowy dziennik“ umieszcza korespondencje z Wilna. Oto wyjątek z ostatniej:

„Przyznam się dziś, że wysiadając z wagonu kolejowego na dworcu wileńskim, odczuwałem podświadomie pewną treść. Tyle naczytałem się i nasłyszałem o „Jerzolimie litewskiej“, dumnej stolicy gaońskiej, metropolji haskali, o głównem siedlisku młodoiddisyzmu, kolebce ruchu hebrajskiego i palestynofilskiego, że zrozumiały chyba mój niepokój, czy też piękny i barwny ów obraz wymaginowany z całym patosem śmiałej przesady, jaki daje odległość — nie spełźnie z bliska

MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ pod firmą WŁADYSŁAW GIBASZEWSKI

poleca: Nowości w materjach jedwabnych, wełnianych i bawełnianych na suknie damskie

Gotową konfekcyę damską oraz Telefon 3388, ul. Floryańska
własne pracownie sukien i kostyumów

•• KRAKÓW •• L. 35.

oglądany w codziennej, mdłej szarzyźnie życiowej“.

Ale obawy były płonne. Korespondent pisze z zachwytem:

„Wilno mnie oczarowało.

„Wilno jest miastem o wybitnym charakterze żydowskim, i to najsilniej może podkreślonym z pośród wszystkich większych miast poza Jerozolimą. W zażartej polemice na łamach prasy całego świata przedstawiano je jako miasto rosyjskie, polskie, litewskie. Wszystko to przesada i jednostronność, lub zgoła bajka konstruowana sztucznie przytaczanym ostatnio coraz częściej procentem wśród ludności chrześcijańskiej. *Wilno etnicznie, kulturalnie, językowo ma charakter głównie żydowski.* Nie uwidoczni tego zresztą w właściwej mierze żadna choćby najprawdziwsza statystyka. Ale kto puści się śmiało w miasto oczekując odpowiedzi od samego życia i ruchu miejskiego — ten bez zająknięcia określi miasto jako żydowskie. Jakiż bowiem język usłyszy najczęściej na ulicy — i to od pryncypalnego corsa aż po najciemniejszy zaułek — jeżeli nie żydowski? Bo i to wrażenie rzuca się na samym wstępie jaskrawo w oczy żydowskiego przybysza z południa, że nie masz tu owej tak dobrze nam znanej zblizka żydowskiej wielojęzyczności. Brak tu tego fatalnego językowego przecinka, oddzielającego całą przepaścistą głębią żydowskie szczyty od żydowskich nizin. High Life czy lumpenproletariat, inteligencja czy mieszczaństwo, wszystko tu mówi, pisze, myśli po żydowsku. Każdy student i akademik posługując się językiem żydowskim uważa to za najnaturalniejszą i najprostszą rzecz w świecie, pozbawioną jakiegokolwiek zewnętrzno-manifestacyjnych motywów czy tendencji. A nie zdziwicie się także gdy Was na ulicy zaczepi poprawną żydowszczyzną w charakterystycznym dyalekcie wileńskim kolegą Białorusin a czasem Polak. Tak, tak... Czasami napotyka się tu na objawy — oczywiście rzadkie i nadające się tylko do przytoczenia jako curiosum — przeniecowanej, odwrotnej asymilacji żydowskiej, nie w znaczeniu biernym lecz czynnym.

„By nie wpaść w przesadę i nie wyminąć się z rzeczywistością, trzeba przyznać, że w najgórniejszej cieniutkiej inteligentkiej warstwie żydowskiej błąka się jeszcze język rosyjski. Wpływ kultury rosyjskiej, która poniekąd pośredniczyła między żydowską inteligencją a kulturą światową utrzymuje się jeszcze siłą bezwładności, znajdując poza zewnętrzno-językowymi przejawami wymowny wyraz w pewnym specjalnym „szerokim“ stylu życiowym, znanym mi dotąd wyłącznie z literatury, a przychwyconym „in flagranti“ dopiero — właśnie we Wilnie. A zwłaszcza, — jeżeli się nie mylę! — kobiety z towarzystwa żydowskiego okazują jeszcze ciągle pewną predylekcję w stosunku do języka rosyjskiego, która jednak w żadnym wypadku nawet

nie zbliża się ilościowo do analogicznego zjawiska u inteligencji żydowskiej innych krajów i miast. W „najgorszym“ wypadku jest jeszcze język rosyjski drugim, w żaden sposób jednak nie wyłącznym lub obniżającym język żydowski do roli ulicznej gwary paryasów“.

I o co myśmy tak walczyli — czego się tak cieszymy z połączenia z Wilnem? „Nowy Dziennik“ zaręcza nam, że to miasto nie polskie, a żydowskie. Zachodzić więc raczej powinna obawa, że... zżydziejemy, lub ulegnieszmy czarownemu wpływowi „kobiet z towarzystwa“ zaczniemy mówić po rosyjsku. Całe szczęście, że korespondencję pisał najwidoczniej jakiś... myszygene.

NADEŚLANE.

Perfumy francuskie na wagę

poleca:

K. MIKLASZEWSKI

Kraków, plac Dominikański 1.

Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego.

(Kraków, Florjańska 1.)

sprzedaje niewielką resztę egzemplarzy następujących dzieł, oddawna wyczerpanych w handlu księgarskim:

Bartoszewicz K. Księga pamiątkowa Konstytucji 3 maja, 2 tomy. Cena 240 marek.

Bartoszewicz K. Antysemityzm w Polsce do końca wieku XVII. Cena 120 marek.

Bartoszewicz K. Wojna żydowska w roku 1859 (początki antysemityzmu). 100 marek.

Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne. Cena 24 mk.

Rutowski Tadeusz. W sprawie przemysłu krajowego. Cena 48 marek.

Rutowski Tadeusz. Przemysł cukrowniczy, jego wpływ na rolnictwo. Cena 36 marek.

Minister Florjan Ziemiałkowski. (Kartka z dziejów Galicji, z portretem). Cena 24 marek.

Pieśni polskie, najlepszy zbiór utworów patriotycznych. Wydanie czwarte. W ozdobnej oprawie 240 marek.

Kilka ostatnich egzemplarzy!

Wspaniałe ilustrowane album HOLD GRUNWALDOWI

na grubym welinie, zawiera artykuły najwybitniejszych pisarzy i 67 wytwornych ilustracji, oraz sliczną chromolitografię z obrazu Matejki. — Cena egzemplarza 300 marek.

**Nabyć można w Księgarni Katolickiej
Dra Wł. Miłkowskiego, (Kraków, Florjańska 1.)**

„SKAŁA“
DOM TOWAROWY DLA PRZEMYSŁU
ROLNICZEGO I TECHNICZNEGO
W KRAKOWIE, UL. BRACKA L. 13.
Posiada na składzie: Narzędzia dla wszystkich gatunków — Własna wytwórnia wyrobów metalowych, przyjmuje wszelkie roboty blacharskie tak galanteryjną jak roboty budowlane. — Oferty i cennik na żądanie.

XXXXXX

MAGAZYN I PRACOWNIA OBUWIA WSZELKIEGO RODZAJU
JÓZEF DZIDEK
DAMIENI
ANTONI MARKIEWICZ
W KRAKOWIE, UL. ŚW. TOMASZA L. 9.
Materiał dobrowy. Dostawa szybka. Ceny umiarkowane.

KONCESJONOWANE PRZEZ NAMIEŚTNICTWO

BIURO KUPNA I SPRZEDAŻY REALNOŚCI i t. d.

DOM dla HANDLU i PRZEMYSŁU W. ROPSKIEGO
KRAKÓW, ULICA ZWIERZYNICZKA L. 22.

Przeprowadza transakcje kupna i sprzedaży przedsiębiorstw, handli, fabryk, realności, wili, parcel, majątków ziemskich, lasów, dzierżaw i zamian.

Jeneralna Agencja przy pośrednictwie pożyczek pieniężnych, pochodzących z zakładów przemysłowych i kredytowych, sporządzenia i tłumaczenia ogłoszeń i reklam.

Przyjmuje wszelkie zgłoszenia do sprzedaży, kupna i przeprowadza takowe w krótkim czasie, bez żadnych kosztów, prócz umówionej prowizji.

PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy
Popierajmy przemysł ojezyczny!

BOLEŚLAW ARMATOWICZ
Jubiler, w Krakowie, Rynek
główny 17.

JOZEF MASSAR w Krakowie,
ulica Floryańska 15. Magazyn
towarów blawatnych i konfek-
cji dla dzieci.

ZAKŁAD REPRODUKCYJNY
dla wyrobu klisz ilustracyjnych
Stanisław Welanek, Kraków,
Sławkowska 14.

PIOTR PAŁKA .: ZAKŁAD
TAPICERSKO - DEKORA-
CYJNY w KRAKOWIE,
WIELKI WYBÓR KÓLDER
UL. FLORYAŃSKA L. 26,
(wejście od ul. św. Marka 19)

RESTAURACJA MIESZ-
CZAŃSKA
.: KAROLA NIEDZIAŁKA .:
Kraków, ulica Floryańska 1. 19.

K. WISZNIEWSKI, APTEKA
pod Gwiazdą w Krakowie,
przy ul. Floryańskiej poleca
skład wód mineralnych zagranic-
znych i krajowych, również wy-
rolów lekarskich zagranicznych
i krajowych, oraz przyrządy gu-
mowe. — Telefon 31.

R. GLINIECKI i SKA
MAGAZYN BRONI
w Krakowie, Szewska 2.
PRACOWNIA BRONI
Karmelicka 8.

ZAKŁAD POGRZĘBOWY
„CONCORDIA“ w Krakowie,
Jana WOLNEGO plac Szczepa-
ński 2. Dom własny. Tel. 331.

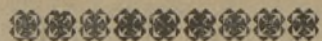
PRZEDSIĘBIORSTWO BU-
DOWY Jakób Better i Mau-
rycy Tlachna, Budowniczy
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.
Nr. Telefonu 515.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNEGO
KRAWIECTWA damskiego,
T. WĘGLARSKIEGO,
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

ELEKTROMOTOROWA
FABRYKA WYROBÓW
MASARSKICH WŁADYSŁAWA
ZIELIŃSKIEGO w Krakowie,
ulica Sławkowska 1. 11.

BOLEŚLAW WIERZEJSKI
MAGAZYN NOWOŚCI
KRAKÓW—RYNEK
Tel. Nr. 368. Róg ul. Floryańskiej.

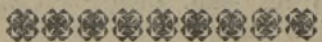
Włodzimierz Keyha
najstarsza w Małopolsce
pracownia mechaniczna
dla napraw maszyn biurowych
Kraków, Floryańska 3.



REIM - Ska, Kraków

polecają najtaniej:
BENZYNA aut. i do czyszczenia.
FARBY, LAKIERY dla potrzeb domów.
LAKIERY DO KAPELUSZY.

SPORT LETNI:
Rakiety i piłki tenisowe. Piłki nożne.



Zespół inżynierów POLKRES

Spółka z ogr. por.
Kraków, Dunajewskiego 1. III p.
Telefon Nr. 1034.

Dostarcza wagonowo i terminowo:
Węgiel z Zagłębia Krakow-
skiego i Dąbrowskiego
doskonały dla opału i celów
fabrycznych drzewo kopal-
niane, wapno, cegłę
i inne artykuły budowlane.

**Wiktor
Bromowicz**
w Krakowie,
przy ul. Szczepańskiej 1. 1.
poleca

*Materje welniane, jedwa-
bne, zefiry, perkalę i ba-
tysty na suknie damskie.
Gólową konfekcję damską
oraz własne pracownie
sukien.*

Szczotki prawdziwe ryżowe,
Zmiotki, zamiatacze i wszelkie
wyroby szczotkarskie,
Szurowadła niciane i skórzane,
Baty, biczyska,
Pasty i waselinę na obuwiu,
Oliwy, smary,
Farbki do bielizny,
tylko hurtownie najtaniej
Wacław Nizio
DOM HANDLOWY
Kraków, Krupnicza 7.

HURTOWNY SKŁAD od firma

M. Król i S. Rodakowski

w Krakowie,
ulica Jagiellońska L. 9.
poleca

P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym
Pończochy, Skarpetki, Rękawi-
czki, Zefiry, Płótna, Szertyngi,
Nici, Bawełnę, Przędzę itp. artykuły.
Kazdego tyg. nowe transp. towarów.

Marya Kulinowska
w Krakowie ul. Sławkowska 13
poleca

Skład płócien i bielizny
gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej
DYMKI, DRELICHY,
RĘCZNIKI, SZYRTINGI
I PŁÓTNA NA
PRZEŚCIERADŁA.

Wyprawy dla niemowląt
Bielizna stołowa, kołdry
i wyprawy ślubne
na zamówienia.

SKŁAD WARSZAWSKI PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH

Kraków, Szewska 2. Tel. 1428.
Przyjmuje wszelkie roboty
wchodzące w zakres foto-
grafii. Jak wywołanie, ko-
piowanie i powiększenia
przy bardzo niskich
cenach.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

STANISŁAW BARAN

FABRYKA INSTRUMENTÓW CHIRURG. I WETERYNAR. LWÓW, UL. AKADEMICKA L. 26.

POLECA:
CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE.
WŁASNE WARSZTATY. CENY KONKURENCYJNE.

Skład papieru i galanterji

Michał Słomiany

Kraków, Sławkowska 24.
Papiery listowe, pocztówki
artystyczne, albumy na
prezłówki i fotografie.
Ramki na fotografie. Wy-
roby skórkowe.
Lustra. Karty do gry.
Szachy, szachownice, Do-
mnia.
Wykonuje: Bilety wizyto-
we, zawiadomienia ślubne
i wszelkie druki.

FARBY dla Malarzy:
suche, ziemne, fasadowe. anili-
nowe. Olejne dla Artyst.
Pokost lniany, lakiery powozowe,
politurowe. Pendzle, szeczotki.

BENZYNA Auto-
bilowa, aptekarska i t. p.
Terpentyna 1-a, Salmiak,
i wszelkie Chemikalja.

POLECA FIRMA:
Fr. LENERT
ul. Sławkowska 1. 6.
Nr. telef. 104.

KAZIMIERZ OGORZAŁY
W KRAKOWIE, UL. SZCZEPAŃSKA 11.
TELEFON Nr. 3004.

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY
SKŁAD DROŻDZY SPIRYTU-
SOWYCH, TOWARÓW KO-
RZENNYCH I KOLONIAL-
NYCH, WIN, WÓDEK
I LIKIERÓW ORAZ GŁÓWNY
SKŁAD NAJLEPSZEGO
MYDŁA DO PRANIA.

„COSULICH“
Societa Triestina di Navigazione.
w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 1. 23 i ul. Szpitalna 1. 36. —
Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki
południowej, do Rio Janeiro, Santos,
Buenos Aires.

Informacji co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie.